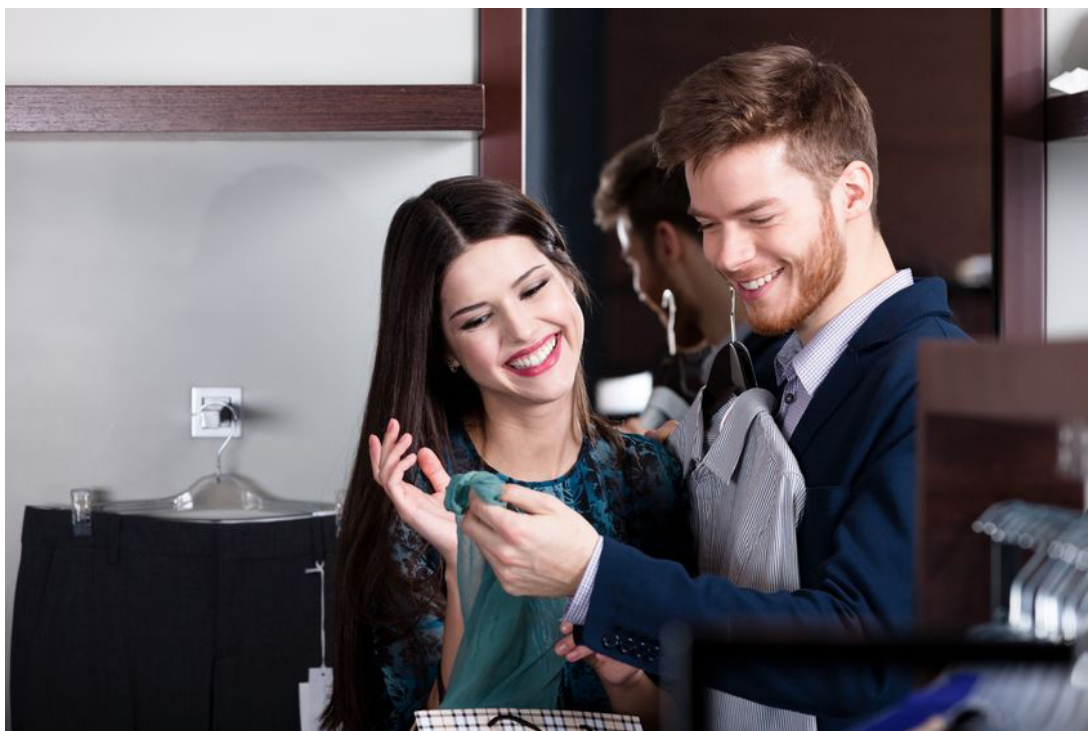


Mała czarna za 2 dol.? Krótki poradnik o tym, jak kupować ubrania za granicą

W Anglii buty trekkingowe New Balance kosztują w promocji 29 funtów (ok. 170 zł). Ceny tego samego modelu w Polsce (również po obniżce) zaczynają się od 200 zł. Czy opłaca się ściągać je do Polski? Podpowiadamy, jak przygotować się do zakupów w zagranicznych sklepach internetowych i na co uważać.



Zakupy w zagranicznych sklepach mogą być łatwe i opłacalne. Nie wiążą się już z kosztownymi wyjazdami i stratą czasu. Jeśli chcesz mieć w swojej szafie najnowszą sukienkę z kolekcji ulubionej zagranicznej firmy, wystarczy kilka kliknięć myszką. Coraz częściej możemy skorzystać z bezpłatnej dostawy. Najczęściej jest oferowana przy zakupach, których wartość przekracza 20 euro.

Bezpowrotnie minęły już czasy, gdy na dostawę musieliśmy czekać miesiąc. Zamówioną przesyłkę kurier dostarcza nam najczęściej po pięciu dniach roboczych. Problemem przestała być także wymiana waluty, bo z pomocą przyszły kantory w sieci. Atrakcyjne kursy oferuje portal Cinkciarz.pl. Przeliczamy ceny za sukienki według dostępnego na stronie kalkulatora. Przy okazji możemy sprawdzić, ile zaoszczędzimy na tej wymianie w porównaniu do ofert największych banków.

Czego warto szukać za granicą?

Jeśli podejmując decyzję, kierujemy się głównie ceną, najlepiej będzie sprowadzić ubrania z Azji. Większość towaru, jaki znajdujemy na półkach europejskich sklepów i tak pochodzi z Chin. Kupując bezpośrednio tam, pomijamy koszty narzucone przez pośredników. Na polskich portalach aukcyjnych nie brakuje ofert, które wydają się niemal kopią tych z AliExpress. Różni je oczywiście cena. Na krajowych stronach, jak łatwo można się domyślić, jest ona znacznie wyższa.

Z kolei kupowanie w Wielkiej Brytanii, Niemczech czy Stanach Zjednoczonych pozwala wybierać wśród jakościowo lepszych ubrań. Poza tym zazwyczaj nowości pojawiają się najpierw na zachodzie kontynentu. Wiele osób twierdzi również, że ubrania są nie tylko lepsze gatunkowo, ale też łatwiej dostępne. Dlaczego? Istnieje spora grupa projektantów czy nawet sklepów, które swoją ofertę kierują tylko do klientów z Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych.

Kupując w USA możesz zaoszczędzić

Decydując się na zakupy w Stanach Zjednoczonych, możemy zaoszczędzić ok. 10-20 proc. w stosunku do cen obowiązujących w polskich sklepach internetowych. Dużą popularnością cieszy się np. wysyłkowy sklep Forever21, który swoją ofertę kieruje głównie do dzieci i młodzieży. Asortyment jest jednak na tyle zróżnicowany, że również dorośli wybiorą coś odpowiedniego dla siebie. Ceny są bardzo zbliżone do tych w polskich sklepach, lecz wybór i akcje promocyjne potrafią skutecznie przyciągać nastolatków, którzy coraz częściej chcą się ubierać jak ich rówieśnicy z zagranicy. Prężnie działa także system kodów rabatowych i wyprzedaży. Ubrania mogą być przecenione o ponad 50 proc. Klasyczne, proste sukienki możemy kupić już za 5 dolarów (ok. 19zł).

Brytyjski ASOS, europejska jakość

Jednym z popularniejszych internetowych sklepów odzieżowych w Europie jest niewątpliwie ASOS. Jego siedziba znajduje się w Wielkiej Brytanii. Portal kusi różnorodną ofertą, niezliczoną ilością dodatków oraz opcją darmowej dostawy. By z niej skorzystać, należy zrobić zakupy za 30 funtów. Ceny, mimo wysokiego kursu funta, są zbliżone do tych w Polsce. Większość dostępnych ubrań to egzemplarze z kolekcji znanych marek. Można więc mieć nadzieję, że jakość wykonania również nas nie zawiedzie. Przecenioną o 60 proc. wieczorową czarną sukienkę możemy kupić już za 8 funtów (ok. 46zł). Za ubrania popularnych marek, np. Nike, River Island czy New Balance, zapłacimy mniej niż w Polsce. Przykład? Buty trekkingowe New Balance kosztują w promocji 29 funtów (ok. 170 zł). Ceny tego samego modelu w Polsce, również po obniżce, zaczynają się od 200 zł.

Odzież z Chin już od 2 dol.

Dla wszystkich, którzy szukają dużych oszczędności, najlepsze na zakupy będą sklepy w Chinach. Oferta jest skierowana głównie do kobiet. Wybór jest ogromny, a ceny dużo niższe niż w kraju. Popularny serwis ChinaBuye oferuje sukienki w cenach już od 5 dolarów i bezpłatną dostawę. Oprócz ubrań znajdziemy w nim również elektronikę i kosmetyki. Prawdziwą gratką dla łowców niskich cen może być jednak chiński AliExpress, który w Polsce cieszy się ogromną popularnością. Bez problemu znajdziemy tam sukienki za 2-3 dolary. Często dostawa takiej przesyłki jest bezpłatna. Dopłacamy, jeśli chcemy, by przesyłka została zrealizowana szybciej. Mając do wydania 2 dol. możemy wybierać także wśród torebek, strojów kąpielowych i bluzek. Trzy dolary powinny wystarczyć na jeansy, a 5 dol. na buty. Liczba zawartych transakcji prezentuje się imponująco.

O czym pamiętać?

Kupując w Azji, musimy liczyć się z dodatkowymi opłatami. To podatek VAT (23 proc.) i cło (od kilku do kilkunastu proc.). Istnieje jednak furtka, by być z nich zwolnionym. Przede wszystkim musi to być towar, który jest przeznaczony na użytek własny. By być zwolnionym z VAT-u, wartość przesyłki nie może przekraczać 45 euro. Na ominięcie cła ten limit jest wyższy i wynosi 150 euro.

Ważne jest również oznakowanie przesyłki jako gift (prezent). W wielu przypadkach, tak opisane paczki, nawet z wyższą deklarowaną wartością, przechodzą odprawę celną bez żadnych opłat.

Wymiana waluty wcale nie musi być droga

Kupowanie za granicą stało się bardziej opłacalne, odkąd możemy korzystać z usług serwisów wymiany walut. Dzięki nim wymiana pieniędzy jest dużo prostsza i tańsza. Cinkciarz.pl oferuje aż 24 waluty, przy kursach dużo atrakcyjniejszych niż bankowe. Karty walutowe udostępniane przez serwis umożliwiają regulowanie płatności w zagranicznych sklepach internetowych.

” *To doskonałe rozwiązanie dla osób, które w poszukiwaniu niskich cen przeglądają oferty zagranicznych sklepów internetowych. Umożliwiają płatności w euro, dolarach, funtach lub oczywiście w złotych. Pozwalają na znaczne oszczędności przy przewalutowaniu i gwarantują wysoki poziom bezpieczeństwa*

– mówi Piotr Kiciński, wiceprezes Cinkciarz.pl.